Wydanie poranne.
Nr. 304. Czwartek 15 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Posuwanie się naszej armii pod Lwów. Walki pod Warszawą.

Walki w Galicyi.

Wiedeń, 15 października.

Urzędownie ogłaszają pod datą 14 b. m. w południe:

Pod Starym Samborem.

Na linii Stary Sambor-Medyka znajdują się umocnione stanowiska nieprzyjaciela. Wojska nasze atakują. Walki te rozszerzają się.

W Karpatach.

Po czterodniowych walkach zajęliśmy Toronya i ścigamy Rosyan ku Wyskowi. Mniejsze skuteczne potyczki z cofającymi się oddziałami nieprzyjacielskimi stoczono także w dolinie Visso.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Höfer* generał-major.

Walki Niemców.

Berlin, 15 października.

Z wielkiej kwatery głównej donoszą pod datą 14 b. m. w południe:

Pod Warszawą.

Bardziej na południu przy wypieraniu przednich wojsk rosyjskich ku Warszawie pojmano 8000 jeńców i zdobyto 25 dział.

W Prusach wschodnich.

Na teatrze wojennym wschodnim w walkach koło Schirwindt wyparto Rosyan. Zabrano 3000 jeńców, 26 dział, 12 karabinów maszynowych. Ełk jest znów w naszem posiadaniu. Białę nieprzyjaciel opróżnił.

We Francyi i Belgii.

Nieprzyjaciel, w tem części załogi z Antwerpii, **cofa się** w pospiesznym odwrocie z Gandawy na zachód ku wybrzeżu. Nasze wojska ścigają go. **Lille** jest przez nas obsadzonem. Pojmano **4500 jeńców**. Miasto zostało przez władze wobec wojsk niemieckich oznaczone jako miasto otwarte. Mimo tego nieprzyjaciel przy próbie oskrzydlenia wysłał tamże wojska z Dunkierki z poleceniem, aby się trzymały aż do nadejścia armii okalającej. Ponieważ ta armia nie nadeszła, następstwem było, że bezcelowo bronione miasto przy zajęciu przez nasze wojska **doznało szkody**.

Z frontu wojska niema nic nowego do zgłoszenia. Tuż koło katedry w Reims stwierdzono dwie ciężkie bateryę francuskie, nadto zauważono sygnały świetlne z wieży katedry. Jest rzeczą zrozumiałą, że wszelkie zarządzenia i sposoby walki, dla naszych wojsk niekorzystne, są zwalczane bez względu na szanowanie katedry. Francuzi więc obecnie, tak jak poprzednio, sami ponoszą winę, jeżeli drogocenna budowla francuska nadal będzie **ofiarą wojny**.

Po zdobyciu Antwerpii.

Komendant niemiecki.

Metz, 15 października.

„Metzer Zeitung“ donosi, że pełniący służbę w Metzu generał major B o d e n h a u s e n zamianowany został **komendantem** twierdzy w Antwerpii.

Doniesienia neutralne.

Chrystyania, 15 października.

„Dagbladet“ pisze: Jeżeli rozważymy położenie armii belgijskiej, to wyda się prawdopodobnem, że ona **więcej nie wchodzi w rachubę**.

„Aftenposten“ drukuje ustęp z komunikatu francuskiego, wydanego wczoraj ppopołudniu, w którym powiedzianem jest, że 24 forty Antwerpii znajdują się jeszcze w ręku Belgów a Niemcy obsadzili jedynie przedmieście. Dziennik zatytułował to doniesienie: „Czego Francya dowiaduje się o Antwerpii“. Większa część tutejszej prasy nie wydrukowała dotyczącego ustępu komunikatu.

Walki w Belgii.

Rotterdam, 15 października.

„Nieuwe Rotterdamche Courant“ donosi z Sas van Gent pod datą wczorajszą:

Wojska belgijsko-angielskie, które z Gandawy odmaszerowały w kierunku ku Brügge, są przez Niemców **ścigane**. Niemcy odpędzili je wczoraj wieczór, dziś przed południem walka jest w pełnym toku.

Amsterdam, 25 października.

„Het Nieuwe van den Dag“ donosi z Sas van Gent pod datą 13 bm.:

Z Gandawy donoszą, że mieszkańcy zachowują się wobec Niemców **przyjaźnie**. Wzajemne stosunki są dobre.

Przeciw Anglikom.

Rotterdam, 15 października.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z **Londynu** pod datą wczorajszą:

„Morning Post“ krytykuje ostro **niedostateczną pomoc**, jaką Anglicy dali Antwerpii. Wysłano tylko 8000 ludzi z kilku ciężkiemi działami w czasie, kiedy miasto i twierdza były już nie do utrzymania. Należało albo cofnąć się razem z armią belgijską i stawiać dalszy opór w otwartem polu, albo też wysłać silną armię na odsiecz. Ten ostatni sposób byłby gorszym, ale jeszcze gorszem było wysłanie za słabych sił, które tylko ośmieliły władze belgijskie do bezużytecznego oporu.

Udział austryackich armat.

Berlin, 15 października.

Sprawozdawca wojenny „Börsen Curiera“, który powrócił z Antwerpii, donosi: Szef sztabu generalnego M o l t k e wręczył wielu oficerom i podoficerom austro-węgierskich bateryi motorowych, którzy **odznaczyli się** przy ataku na forty Antwerpii, krzyże żelazne.

Po zatopieniu krążownika rosyjskiego.

Kłamstwa rosyjskie.

Berlin, 15 października.

Oficyalna agencya telegraficzna petersburska rozpuszcza wiadomości rosyjskiego sztabu admiralicyi, że przy zatopieniu „Pallady“ zatopiono dwie niemieckie łodzie podmorskie. Doniesienie to jest pod każdym względem **nieprawdziwem**.

Sąd angielski.

Londyn, 15 października.

Korespondent petersburski „Morning Postu“ pisze o zatopieniu krążownika pancernego „Pallada“:

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Krążownik pancerny „Bojan“, który był razem z „Palladą“, trzymał się ściśle udzielonych mu poleceń i nie próbował przyjść z pomocą „Palladzie“, aby nie stać się celem torpedów łodzi podmorskich. W ten sposób „Bojan“ uniknął losu trzech krążowników angielskich na morzu Północnem i, o ile wiadomo, znajduje się w bezpiecznem miejscu.

Bomby na Paryż.

Kopenhaga, 15 października.

„National Tidende“ donosi z Paryża:

Panuje tu **ogólne wzburzenie** z powodu śmiałych odwiedzin lotników niemieckich. Dzienniki francuskie pytają, czy lotnicy francuscy mają **wakacye** i domagają się od rządu energicznych zarządzeń.

Ameryka za pokojem.

Londyn, 15 października.

„Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: W Stanach Zjednoczonych wzrasta usposobienie **za rychłem zawarciem pokoju**, ponieważ Stany Zjednoczone wiele ucierpiały wskutek wojny. Jeden z dzienników pisze, że handel zagraniczny po części jest **zniszczony**, także handel wewnętrzny ucierpiał. Nasze finanse są w nieporządku, nasze giełdy zamknięte, protestujemy przeciw wkładaniu na nas tak wielkich ciężarów.

Jak Rosya kłamie.

Berlin, 15 października.

Oficyalna agencya telegraficzna petersburska rozpuszcza wiadomości w krajach neutralnych, jakoby ogromne straty Niemiec zmuszały rząd niemiecki do odwołania wszelkich postanowień o zwolnieniu od służby wojskowej oraz, że ze względu na brak części uzbrojenia wydano rozkaz chowania poległych bez mundurów i bez butów. Te twierdzenia agencyi telegraficznej, stojącej **blisko rządu rosyjskiego, są kłamstwem.**

Kiedy wojna się skończy?

Berlin, 15 października.

„Berliner Abendpost“ donosi z Lipska: Burmistrz Weimaru dr Kansel, który jako porucznik bierze udział w walkach, donosi **o pobycie cesarza Wilhelma** przy armii. Cesarz powiedział do oficerów: **„Nim liście spadną z tych drzew,** będziemy znowu w kochanej ojczyźnie“.

Polowanie na krążownik „Emden“.

Berlin, 15 października.

Wedle doniesień dzienników rosyjskich opuściły krążowniki **angielskie i japońskie** port w Hongkong w kierunku do archipelagu malajskiego, gdzie krążownik niemiecki „Emden“ **zatopił okręty japońskie** z ładunkiem ryżu.

Walki w koloniach.

Berlin, 15 października.

Z Kamerunu nadeszła wiadomość gubernatora Ebermayera z początku września, donosząca, że usposobienie i stan zdrowia ludności białej są **wyborne** a tubylcy zachowują się spokojnie.

Kapstadt, 15 października.

Z powodu **buntu** małej komendy pod wodzą pułkownika burskiego Maritza, który postępował ku krajowi Damara, w całej Afryce południowej proklamowano **stan wojenny**. Niezadowolenie jest czysto natury lokalnej.

Kronika wojenna.

Wiedeń. „Korr. Wilhelm“ donosi, że Henryk Sienkiewicz, bawiący w Wiedniu, oświadczył, że wiadomość, która pojawiła się w prasie trójporozumienia, jakoby on w odezwie wezwał Polaków do walk na rzecz Rosyi, jest **nieuzasadniona.**

Wiedeń. „Albanische Korr.“ donosi z Berlina: Ks. Wilhelm Wied jako major przydzielony został do sztabu generalnego i odszedł już na front.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości zarządził, by obywatele Belgii, Francyi, Anglii, Japonii, Czarnogóry, Rosyi i Serbii **wykluczeni zostali** na rok szkolny 1914/15 od wpisów na austryackie uniwersytety.

Wiedeń. Po południu na dworzec kolei północnej nadeszły oba oddziały pomocnicze, przysłane przez amerykański „Czerwony krzyż“ dla Austryi i Węgier.

Konstantynopol. 7 oficerów armii tureckiej, rodem Albańczyków, którzy znajdowali się w niewoli serbskiej i dali się pozyskać dla propagandy serbskiej w Albanii, skazanych zostało **na karę śmierci.**

* * *

Prawo w czasie wojennym.

Wiedeń. Ministerstwo sprawiedliwości wydało do sądów cywilnych rozporządzenie zawierające wskazówki co do postępowania w sprawie przyznawania prolongaty w poszczególnych wypadkach.

Cholera.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że 14 b. m. zgłoszono 3 wypadki cholery w **Dolnej Austryi**, po jednym na **Morawach** i na **Śląsku**, zaś w **Galicyi** wydarzyły się 2 w **Krakowie** i 6 w **Pilznie** u osób wojskowych.

Walki w Galicyi.

Operacye armii austryackich i niemieckich od Królewca po Czerniowce są następstwem na wielką skalę zakrojonego planu. Z wybuchem wojny musiały Niemcy najlepsze swe siły wysłać do Belgii i Francyi, podczas gdy granica niemiecka od Rosyi była osłonięta tylko słabemi siłami. Rosya — zamiast rzucić główne swe siły na Prusy wschodnie — rzuciła je **na Galicyę**, a armia austryacka, mimo zwycięstw Dankla i Auffenberga, musiała pójść za San, co umożliwiło Moskalom rozlanie się po Galicyi i wkroczenie do Węgier.

Komenda armii rosyjskiej sądziła, że armia austryacka wyśle znaczne siły na Węgry i przez to uniemożliwi sobie ofenzywę w Galicyi. Stało się jednak inaczej: Austryacy pokonali Moskali na Węgrzech słabemi siłami, w Galicyi swą armię wzmocnili i przeszli na całej linii do ofenzywy, której etapami są dotąd: Biecz, Tarnobrzeg, Sandomierz, Dynów, Łańcut, Chyrów i oswobodzenie Przemyśla. Rezultatem tej ofenzywy było opróżnienie przez Rosyan lewego brzegu Sanu, co armii austryackiej otwiera dalszą perspektywę: **na Lwów do Zbrucza.**

Równocześnie Niemcy odrzucili Rosyan od Wisły ku Iwangrodowi i zbliżają się coraz bardziej **do Warszawy.** Już telegramy wymieniły Grojec, o 40 kilka kilometrów od Warszawy, dokąd Niemcy już doszli.

„Oswobodziciel“ Bobrinskij i „geograf“ Jankowski.

Hrabia Bobrinskij Jerzy, rosyjski generał-gubernator... Galicyi, (rybołowca przed niewodem) miał w uroczystem przemówieniu we Lwowie oświadczyć, iż Galicya wschodnia i Łemkowszczyzna, jako odwiecznie-rosyjskie ziemie, otrzymają stopniowo administracyę, opartą na „zasadach rosyjskich“ (język rosyjski, prawosławie, łapownictwo), zaś Galicya zachodnia, gdzie władza rosyjska jeszcze się nie „ustaliła“, posiądzie wszystkie „dobrodziejstwa“, obiecane przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, o ile ujawni życzliwy stosunek wobec władz i wojsk rosyjskich...

Tak rzekł „oswobodziciel“ Bobrinskij...

A teraz przypatrzmy się elaboratowi p. Czesława Jankowskiego, który jako człowiek pióra postanowił zestawić w broszurze moskalofilsko-„patryotyczne“ *(sic)* życzenia pod adresem mającego odbudować Polskę... caratu! Życzenia poparte są szkicem mapki, obejmującej te ziemie, które powinny wejść w skład zespolonej z Rosyą Polski.

P. Cz. Jankowski, który zaprzepaścił był swoją fortunę na Litwie, co niektórzy nieprzychylni jego „ideom“, poczytywali mu za sprzedawczykostwo, oczyścił był już dawniej swoje sumienie, dowodząc w publicystyce, iż uznaje tylko Polskę etnograficzną, że dążeniem Polaków winno być: z za Buga się wynosić.

Jak widać z tego, p. Jankowski miał już niejakie dane, ażeby dorabiać geografię do humbugowego „manifestu“ wielkoksiążęcego.

Na wschodniej linii granicznej p. Jankowski uległ takiej skromności etnograficznej, że nie próbuje rewindykować dla Polski nawet świeżo oderwanej Chełmszczyzny! Natomiast znacznie pewniejszym się czuje na gruncie tych zdobyczy, które generał Rennekampf, czy Bieboj (jak ma brzmieć jego odniemczone nazwisko) osiągnie na Niemcach.

Tu p. Jankowski żąda i Gdańska i Malborga i t. d. Coprawda, w Wilnie procent Polaków prawdopodobnie dziesięciokrotnie przewyższa odsetek polski w Gdańsku, ale były posesyonat litewski opiera swoje czysto etnograficzne wywody przeważnie na własnym guście. Jedno smakuje mu więcej, drugie mniej...

A że władze rosyjskie uprawiają taką fintę, iż obecnie protegują platoniczne gusty na zgoła niezdobyte od Prus ziemie, a każą natomiast zapomnieć nawet — o ziemi chełmskiej, przeto koncept geograficzny p. Jankowskiego został przez „naczalstwo“ przychylnie dopuszczony do handlu księgarskiego.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczór.**

Legiony polskie.

Udział Legionistów w walkach na Węgrzech.

Otrzymujemy od komendy Legionów następujące informacye o walkach pułku II i III-go Legionów, stoczonych na terytoryum węgierskiem z Rosyanami:

Znaczna część wysłanych na karpacki teatr wojenny legionistów brała udział w dniach 6 i 7 bm. w starciu pod Marmarosz Sziget, gdzie odznaczyła się wielkiem męstwem i dawała przykład inicyatywy i wytrwałości. Część sił chroniła skrzydła operacyi wojennych, przyczem starła się z patrolami i drobnemi grupkami przeciwnika.

Prócz tego w ostatnich dniach walczyły drobne części Legionu w innych punktach teatru wojennego.

Mimo trudów podróży, mimo że wysadzenie z wagonów i marsze odbyły się w największym pośpiechu, duch wśród żołnierzy był zawsze znakomity i nie uległ zmianie nawet wobec trudności zaprowiantowania, wynikających z ubóstwa kraju.

Dar kongregacyi kupieckiej.

Kongregacya kupiecka krakowska przeznaczyła na rzecz Legionów polskich kwotę 5000 K. a mianowicie na zakupno bielizny dla walczących Legionistów.

KRONIKA.

Sroda 14 października.

Rozszerzenie ruchu kolejowego. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Pociągi osobowe kursujące dotychczas między **Nowym Sączem a Jasłem** zostały przedłużone do **Nowego Zagórza.** Na linii **Jasło—Rzeszów** zostały zaprowadzone pociągi osobowe uwidocznione w ściennym rozkładzie jazdy (arkusz V). Na linii **Kraków—Kocmyrzów** zaprowadza się od 15 bm. nowy pociąg osobowy. Odjazd z Krakowa 9·17 rano, przyjazd do Kocmyrzowa 11·13 przed południem; odjazd z Kocmyrzowa 2·13 popołudniu, przyjazd do Krakowa 4.06 popołudniu. Dotychczasowy pociąg osobowy pozostaje niezmieniony. Skutkiem zaprowadzenia nowego bezpośredniego połączenia między **Krakowem a Zakopanem** nie będzie więcej kursował między **Krakowem a Suchą** pociąg, odchodzący z Krakowa o 11.48 przed południem i pociąg, przychodzący do Krakowa o 3.23 popołudniu.

Równocześnie został zaprowadzony przewóz artykułów spożywczych na liniach Jasło—N. Zagórz i Jasło—Rzeszów.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).